PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII Warszawa, środa 15 czerwca 1932 r. Nr. 134

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M.S. Z., wewn. Nr. 53

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Niemcy. — Polska, Rumunja a Z. S. R. R. Pakty o nieagresji. — Sytuacja polityczna w Polsce. Sprawy mniejszości. — Polska a państwa bałtyckie. — **Zagadnienia ogólne:** Sytuacja międzynarodowa. Przed konferencją w Lozannie. — Sprawa rozbrojenia. — Sytuacja polityczna w Niemczech. — Europa Środkowa. — Sytuacja polityczna na Litwie. Litwa a Niemcy. — Sytuacja polityczna w Rumunji. — Daleki Wschód. — **Różne.**

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Prasa niemiecka 14.VI podaje wiadomości o licznych obchodach żałobnych w całych Niemczech z powodu 10-letniej rocznicy podziału Górnego Śląska między Niemcy i Polskę. Władze państwowe wydały odnośne zarządzenia w sprawie obchodu; sztandary będę opuszczone do połowy masztu; została wydana odezwa, wzywająca ludność do wzięcia udziału w obchodzie.

Der Tag 15.VI pisze, że „rozdarcie Górnego Śląska było największym błędem czasów powojennych"; obecnie może być tylko jedno rozwiązanie tej sprawy: „przywrócenie granicy z Polską takiej, jaka istniała przez 7 stuleci przed genewskim aktem szaleństwa".

L'Echo de Paris 14.VI, zamieszcza notatkę pod nagłówkiem: „Nasz Strassburg, czyli Reichswehra i Korytarz", w której opisuje manifestacyjnie uroczysty obchód, jaki odbył się w Berlinie z inicjatywy związku oficerów i żołnierzy byłego garnizonu toruńskiego. W obchodzie tym wzięła oficjalnie udział Reichswehra i liczni przedstawiciele sfer wojskowych. Jeden z generałów w przemówieniu swem nazywał Toruń „nasz Strassburg". Dziennik dodaje od siebie, że „Związek b. toruńczyków" ma na celu utrzymywanie w żywej pamięci wspomnień z pobytu w Toruniu i stałą agitację na rzecz idei przyłączenia Pomorza i Poznańskiego do Niemiec. Dziennik kończy notatkę uwagą: „Ci przynajmniej nie uznają metody Stresemanna zwanej „finassieren" i mówią otwarcie wszystko, co im leży na sercu".

POLSKA, RUMUNJA A Z. S. R. R. PAKTY O NIEAGRESJI.

Frankfurter Ztg. 14.VI, pisze, że widocznie „powiał teraz inny wiatr z Paryża", skoro w sprawie paktów nieagresji z Rosją ponownie ujawniła się pewna akcja. Mianowicie mają odbyć się rokowania między Polską a Rosją, które zapewne będą dotyczyły Rumunji, ponieważ głównie chodzi o porozumienie rumuńsko-sowieckie w sprawie Besarabji. Dziennik podnosi, że system paktów na wschodzie Europy stanowi uzupełnienie francuskiego systemu bezpieczeństwa.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE. SPRAWY MNIEJSZOŚCI.

Vossische Ztg. 14.VI w koresp. z Warszawy podaje wiadomość o unieważnieniu wyroku w sprawie „Deutschtumsbundu" przez Sąd Najwyższy i zaznacza, że wobec obalenia pierwotnego oskarżenia polskie władze nie będą nadal odmawiały ludności niemieckiej prawa do utworzenia własnej politycznej organizacji.

Der Tag 14.VI, w koresp. z Warszawy pisze, że Sąd Najwyższy unieważnił wyrok w sprawie „Deutschtumsbundu" i polecił przeprowadzić sprawę ponownie w nowym składzie sędziów. Dziennik podnosi, że należy uważać za sukces obrony to, iż Sąd Najwyższy odrzucił niektóre punkty oskarżenia. Wogóle w przebegu procesu zostało tylko niewiele z pierwszego aktu oskarżenia. Dziennik zanacza, że dlatego wytworzyła się opinja, iż poprzedni wyrok skazujący w tym procesie miał charakter polityczny.

Völkischer Beobachter 14.VI, omawia „walkę ze szkolnictwem niemieckiem" w Polsce i podnosi, że w pierwszych latach, kiedy „Polacy sami jeszcze nie wierzyli w trwałość swojego państwa" powstały liczne szkoły prywatne, utworzone przez ludność niemiecką z powodu zamykania szkół państwowych z językiem niemieckim. Jednak z powodu nieprzyjaznego stosunku władz polskich do tych szkół liczba ich zmniejszyła się w ostatnich latach, a ludność radziła sobie w ten sposób, że urządzano komplety pod kierunkiem wędrownych nauczycieli. Ten system nauki władze polskie również najostrzej zwalczają i wędrowni nauczyciele są oddawani pod opiekę policji.

Komunist 12.VI, zamieszcza artykuł prezydenta wszechukraińskiej Akademji Nauk, prof. Bohomolca. Artykuł nawiązuje do ostatniego procesu sądowego prezesa naukowego towarzystwa im. Szewczenki we Lwowie, prof. Studyńskiego, który, jak wiadomo, został oskarżony przez prasę ukraińską o utrzymywanie kontaktu z G.P.U. i zmuszony był do ustąpienia ze stanowiska prezesa ukraińskiego naukowego towarzystwa we Lwowie. Prof. Bohomolec podkreśla „ścisłą współpracę ukraińskich stronnictw narodowych w Małopolsce Wschodniej z władzami polskiemi celem wyzyskiwania mas pracujących Zachodniej Ukrainy". Autor twierdzi, że podczas pacyfikacji w 1930-ym r. UNDO i ukraińscy radykali dopomagali policji polskiej w „gnębieniu" włościan ukraińskich". UNDO, jak również i emigracja ukraińska dążą do interwencji zbrojnej przeciwko ZSRR. opierając się o imperjalizm polski. Jedyną instytucją ukraińską we Lwowie, pisze Bohomolec, która nie podlegała kontrewolucyjnym wpływom UNDO, było lwowskie naukowe towarzystwo im. Szewczenki, na czele którego stał do ostatniego czasu prof. Studyński. Autor twierdzi, że prof. Studyński wielokrotnie zwiedzał Ukrainę sowiecką i przekonał się o jej rozwoju pod rządami sowieckiemi. O swoich wrażeniach i o postępach Ukrainy sowieckiej Studyński stale informował rzesze pracujące „Ukrainy Zachodniej". Ta działalność prof. Studyńskiego nie podobała się UNDO, które rozpoczęło przeciwko niemu gwałtowną kampanję, oskarżając go o współpracę z G.P.U. W końcu „Komunist" twierdzi, że prowokacyjne wystąpienie UNDO i usunięcie prof. Studyńskiego ze stanowiska prezesa naukowego towarzystwa im. Szewczenki ma na celu, „podporządkowanie tego towarzystwa planom zbrojnej interwencji przeciwko ZSRR."

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Lietuvos Aidas 13.VI, w koresp. z Rygi omawia obsz. przebieg pierwszego dnia kongresu zbliżenia litewsko-łotewskiego. Chór litewsko-łotewski odśpiewał m. in. pieśń: „Nie spoczniemy dopóty, dopóki nie odzyskamy Wilna", prezes związku łotewsko-litewskiego, inż. Riteris wzywał do wzmożenia działalności związków zbliżenia litewsko-łotewskiego, wspominał również „o niebezpieczeństwie, zagrażającem Łotwie ze strony Polski". Koresp. podkreśla, że prasa łotewska ustosunkowała się do kongresu b. przychylnie i życzliwie, podnosząc konieczność zbliżenia pomiędzy Litwą i Łotwą.

Rytas 13.VI, informuje o wyjeździe do Polski b. litewskiego ministra M. Yczasa, który ma tam zebrać potrzebne materjały dla jego pracy o powstaniu niepodległej Litwy.

Ponadto dziennik informuje, że prof. Woldemaras zawarł z pewną wydawniczą francuską spółką księgarską umowę na wydanie dwuch książek, omawiających problemat Wilna i Kłajpedy.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA. PRZED KONFERENCJĄ W LOZANNIE.

The Manchester Guardian 11.VI, zamieszcza obszerny art. swego specjalnego korespondenta o sytuacji międzynarodowej. Na wstępie autor podkreśla, iż 12 lat minęło od czasu podpisania traktatów pokojowych. Lata te wykazały, że traktaty te nie przyniosły pokoju i spokoju, którego świat potrzebuje. Konferencja lozańska ma więc na celu omówienie sposobów, zaradzających obecnemu kryzysowi. Jest to zapewne najważniejsza konferencja międzynarodowa, od czasów konferencji genueńskiej.

Każdy musi sobie zdać sprawę — pisze autor — z trudności, z jakiemi mieli do czynienia twórcy traktatu wersalskiego, szczególnie wobec upadku trzech dawniejszych potężnych cesarstw — a mianowicie rosyjskiego, austrjackiego i tureckiego i rewolucji w Niemczech. W krótkim czasie stało się rzeczą jasną, szczególnie dla narodów anglosaskich, iż taki traktat, jak wersalski, który powstał w gorączce powojennych namiętności, będzie musiał ulec rewizji. I faktycznie rewizja traktatów była przeprowadzona w okresie tych 12 lat przez bieg wypadków. Reparacje też uległy rewizji od czasów Genui.

Wd. c. autor pisze, że podczas gdy nacjonalizm częściowo słabł we Francji w ostatnich latach, to wzrastał on w Niemczech i to naturalnie przyczyniło się do stworzenia nowych trudności pomiędzy Niemcami i ich b. wrogami. Francuzi są bardzo zaniepokojeni i — prawdopodobnie do pewnego stopnia słusznie — nagłym wzrostem ruchu nacjonalistycznego w Niemczech. Francja pragnęłaby dojść do pewnego porozumienia z Niemcami, jednakże stanowisko niemieckich nacjonalistów i wpływ, jaki wywierają oni na rząd Rzeszy, utrudniają starania Francji — zwłaszcza, że Francuzi traktują na serjo groźby Hitlera.

Niemcy są przekonani, iż tylko rewizja traktatów pokojowych może zapewnić pokój Europie. Teza powyższa jest prawdopodobnie zupełnie słuszna, lecz jest również rzeczą prawdziwą, iż w obecnej gorączkowej atmosferze rewizja traktatów drogą pokojową jest zupełnie niemożliwa. Tylko okres „rozejmu" i okres ekonomicznego dobrobytu, któryby nastąpił po tym rozejmie, mógłby wytworzyć atmosferę, w której mogłaby być omawiana rewizja traktatów.

Autor pisze, że z rozmów w Genewie i Paryżu oraz z rozmów przeprowadzanych w niektórych państwach sprzymierzonych z Francją odnosi się wrażenie, iż stanowisko francuskie da się sprecyzować w następujący sposób: „Gdyby Niemcy wysunęły maximum swoich żądań, to łatwiej byłoby przystąpić do ich uwzględnienia. W takich warunkach osiągnięcie kompromisu byłoby możliwe. Lecz Niemcy nie posiadają takiego maksymalnego programu. Francuzi wskazują, że ewakuowali Nadrenję, przypuszczając, iż czyn ten, przyczyni się do ułatwienia lepszych stosunków pomiędzy Francją i Niemcami. Odpowiedzią Niemiec na ewakuację Nadrenji były powszechne wybory, w których skrajni nacjonaliści osiągnęli wielkie zwycięstwo. Zdaniem Francuzów, zanulowanie przez nich reparacyj, wywołałoby następnego dnia ze strony Niemiec postulat Anschluss'u, a potem żądania w sprawie „korytarza", Gdańska i Górnego Śląska. Niemcy pragnęliby mieć w Europie obecne stanowisko Francji, a nawet może coś więcej.

Powyżej skreślone stanowisko Francji tłumaczy, dlaczego Francuzi uważają, iż reparacje są ściśle związane z niefinansowemi artykułami traktatu. Szybko rozwijający się konflikt pomiędzy Polską i Niemcami w sprawie „korytarza" i Gdańska tylko komplikuje sprawę. Z drugiej strony dobrobyt Niemiec jest zależny nie tylko od rozwiązania sprawy reparacyj lecz też od załatwienia palących spraw środkowej i południowo - wschodniej Europy.

The Observer 12.VI, zamieszcza obszerny art. Garvina o sytuacji międzynarodowej. Autor wskazuje, że ostateczne decyzje nie mogą być powzięte na konferencji lozańskiej, lecz może ona przygotować to, iż zostaną one powzięte za 6 miesięcy w drodze specjalnych rokowań pomiędzy Ameryką i jej dłużnikami. Autor podkreśla, że już zjawiła się jasna plama na ciemnym obrazie. Jest nią nieoczekiwane stanowisko rządu francuskiego. Herriot przemówił w tonie wspaniałomyślnym i postępowym, charakterystycznym dla niego w okresie jego wcześniejszej karjery. Deklaracja nacechowana była nowym duchem rozwagi i pojednania. Francja i W. Brytanja w chwili obecnej stoją bliżej siebie niż kiedykolwiek w ciągu ostatnich 10-ciu lat.

Echo de Paris 14.V (w art. Petrinax'a), omawiając sprawę reparacyj, określa jako słuszne stanowisko Herriot'a, który nie myśli zrezygnować z domagania się całkowitych spłat reparacyjnych. Najwyżej zgodziłby się rząd pójść na ustępstwa, gdyby Ameryka zaproponowała anulację długów wojennych, lecz nie myśli bynajmniej o t. zw. „udzielającem się poświęceniu", czyli o czynieniu ustępstw na rzecz Niemiec w nadziei, iż Ameryka uniesie się wspaniałomyślnością i uczyni to samo w stosunku do Francji. Co do konferencji rozbrojeniowej to—zdaniem dziennika—Mac Donald i Herriot postanowili jedynie dopomóc do wydostania jej z impasu, w który zepchnęli ją eksperci.

Le Temps 14.VI, twierdzi, że doniosła kwestja reparacyj nie da się załatwić odręcznie w Lozannie; również przypuszczenie, że reparacje mogą być zupełnie anulowane nie wytrzymuje — zdaniem dziennika — krytyki. Prawdopodobnie. Niemcy otrzymają moratorjum, przyczem zostanie utworzona komisja techniczna, która zajęłaby się opracowaniem nowego sposobu uiszczania spłat reparacyjnych. Taka komisja techniczna nietylko nie oznaczałaby niepowodzenia konferencji lozańskiej, lecz przeciwnie: międzynarodowa opinja publiczna uważałaby ją za rozpoczęcie nowej, bardziej skutecznej ery reparacyjnej. W każdym razie, dodaje dziennik, jeżeli wszystkie państwa dadzą w Lozannie dowody takiej samej dobrej woli i ducha porozumienia, jak Francja i Anglja, to można się spodziewać pomyślnych wyników konferencji.

SPRAWA ROZBROJENIA.

Le Populaire 13.VI, w art. L. Bluma, twierdzi, że zasada równouprawnienia Niemiec może być rozumiana dwojako: albo jako równouprawnienie w zbrojeniach według rozumienia tej zasady przez niemiecką reakcję, albo jako równouprawnienie w progresywnem rozbrojeniu się wszystkich narodów — według rozumienia niemieckich socjal - demokratów i II-iej Międzynarodówki. Jeżeli konferencji rozbrojeniowej uda się ustalić plan progresywnej redukcji zbrojeń i przeprowadzić zakaz niektórych rodzajów broni, jak również zmniejszenie kredytów wojennych, to zapoczątkuje ona temsamem równouprawnienie według rozumienia socjalistów. Jeżeliby konferencja skończyła się niepowodzeniem, a inni sygnatarjusze traktatu wersalskiego obstawaliby przy utrzymaniu obecnego stanu swego uzbrojenia, wtedy żądanie równouprawnienia w sensie reakcyjnym stałoby się logiczną koniecznością dla Niemców.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

The Observer 12.VI, pisze, że niepokój, jaki powstał w związku z upadkiem rządu Brüninga w dużym stopniu rozchwiał się, gdy zrozumiano, iż zmiana nie została wywołana przez jakąś gwałtowną tendencję reakcyjną. Ciągłość polityki niemieckiej zdaje się być zachowana. Co się tyczy sprawy reparacyj — to są dane, które pozwalają przypuszczać, iż poglądy von Neurath'a i Schwerina von Krosigk nie tylko harmonizują z poglądami Brüninga, lecz uzyskały jego aprobatę. Nietylko więc duch Brüninga żyje i jest aktywny w Niemczech, lecz i Brüning osobiście tymczasowo tylko został odsunięty w cień.

Le Journal 13.VI, twierdzi, że nieporozumienia między południowemi krajami Rzeszy a rządem berlińskim wskazują na zamęt, jaki powstałby, gdyby rząd ten stracił możność panowania nad biegiem wypadków. „Niemcy przeżywają przedśmiertne konwulsje régime'u, któremu odcięli głowę, lecz którego korpus drga jeszcze". Wszystko to nie wpłynie dodatnio na wzmocnienie autorytetu rządu Rzeszy w Genewie i w Lozannie, gdzie od Rzeszy żądane będą gwarancje, niezbędne dla prowadzenia polityki pokojowej.

EUROPA ŚRODKOWA.

Völkischer Beobachter 14.VI, nawiązując do wiadomości, iż pomoc finansowa dla Austrji ma być uzależniona od jej udziału we współpracy państw naddunajskich, podkreśla, że z tego wynika, iż „Austrja będzie musiała oddać się i podporządkować poleceniom politycznym Francji, jeżeli chce otrzymać pożyczkę". „Taka jest — pisze dziennik — właściwa myśl tego bezwstydnego żądania. Austrja musi najpierw uzyskać zgodę francuskiego ministra spraw zagr., jeżeli chce powziąć jakieś decyzje polityczne i gospodarcze. To wszystko mają ludzie odwagę przedstawiać, jako napomnienie, iż Austrja nie powinna „utracić swej niezależności". Nie trzeba tutaj dodawać, iż francuskie wtrącanie się do spraw Austrji jest nie do przyjęcia dla prawdziwego niemieckiego rządu".

L'Echo de Paris 14.VI, w art. Pertinaxa wyraża nadzieję, że warunki postawione przez Herriota w sprawie pomocy finansowej dla Austrji nie są czczym frazesem i że parlament i senat francuski przy głosowaniu nad pożyczką austrjacką będzie przy nich obstawał.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE. LITWA A NIEMCY.

Lietuvos Aidas 11.VI w art. wst. nawiązującym do rozpoczynającego się w Kownie zjazdu litewskiego stronnictwa narodowców, podkreśla wielką rolę prez. Smetony i premjera Tubelisa w dziele konsolidacji społeczeństwa litewskiego dokoła idei narodowego państwa litewskiego. Zjazd, oprócz rozważenia szeregu bieżących zagadnień, będzie miał na celu wzmocnienie więzów ideologicznych, które leżą u podstaw działalności stronnictwa narodowców.

Lietuvos Aidas 13.VI, zamieszcza obsz. sprawozdanie o przebiegu zjazdu stronnictwa narodowców, który odbył się ostatnio w Kownie. Oprócz spraw gospodarczych omawiane były na zjeździe również sprawy polityczne; minister spraw zagr. Zaunius wyraził w swem przemówieniu nadzieję na polepszenie się stosunków z Niemcami, w związku ze złagodzeniem naprężenia w kraju kłajpedzkim. Co się tyczy roz-

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

The Observer 12.VI. pisze, że niepokój, jaki powstał w związku z upadkiem rządu Brüninga w dniu stopnił rozchwiał się, gdy zrozumiano, iż zmiana nie została wywołana przez jakąś gwałtowną tendencję reakcyjną. Ciągłość polityki niemieckiej zdaje się być zachowana. Co się tyczy sprawy reparacyj — to są dane, które pozwalają przypuszczać, iż pogląd von Neuratha i Schwerina von Krosigk nie tylko harmonizuje z poglądami Brüninga, lecz uzyskały jego aprobatę. Nietylko więc duch Brüninga żyje i jest aktywny w Niemczech, lecz i Brüning osobiście tymczasowo tylko został odsunięty w cień.

Le Journal 13.VI. twierdzi, że nieporozumienia między południowemi krajami Rzeszy a rządem berlińskim wskazują na zamęt, jaki powstałby, gdyby rząd ten stracił możność panowania nad biegiem wypadków. „Niemcy przeżywają przedśmiertne konwulsje reżimu, u którego odcięli głowę, lecz którego korpus drga jeszcze". Wszystko to nie wpływie dodatnio na wzmocnienie autorytetu rządu Rzeszy w Genewie i w Lozannie, gdzie od Rzeszy żądane będą gwarancje, niezbędne dla prowadzenia polityki pokojowej.

EUROPA ŚRODKOWA.

Völkischer Beobachter 14.VI. nawiązując do wiadomości, iż pomoc finansowa dla Austrii ma być uzależniona od jej udziału we współpracy państw naddunajskich, podkreśla, że z tego wynika, iż „Austria będzie musiała oddać się i podporządkować polityczno-gospodarczo". To wszystko ma ludzie odwagę przedstawić, jako napomnienie, iż Austria nie powinna „utracić swej niezależności". Nie trzeba tutaj dodawać iż francuskie wtrącanie się do spraw Austrii jest nie do przyjęcia dla prawdziwego niemieckiego rządu".

L'Echo de Paris 14.VI. w art. Perlinaxa wyraża nadzieję, że warunki postawione przez Hendota w sprawie pomocy finansowej dla Austrii nie są zbyt ciężkie, a że parlament i senat francuski przy głosowaniu nad pożyczką austriacką będzie przy nich obstawał.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE. LITWA A NIEMCY.

Lietuvos Aidas 11.VI. w art. wst. nawiązującym do rozpoczynającego się w Kownie zjazdu litewskiego stronnictwa narodowców, podkreśla wielką rolę prez. Smetony i premiera Tubelisa w dziele konsolidacji społeczeństwa litewskiego dokoła idei narodowego państwa litewskiego. Zjazd, oprócz rozważenia bieżących zagadnień, będzie miał na celu wzmocnienie węzłów ideologicznych, które łączą u podstaw działalności stronnictwa narodowców.

Lietuvos Aidas 13.VI. zamieszcza obszerny artykuł o przebiegu zjazdu stronnictwa narodowców, który odbył się ostatnio w Kownie. Oprócz sprawy społecznych omawiane były na zjeździe również sprawy polityczne; minister spraw zagr. Zaunius wyraził w swem przemówieniu nadzieję na polepszenie się stosunków z Niemcami, w związku ze zbliżeniem nastąpionem w kraju sąsiedzkim. Co się tyczy rozwoju stosunków litewsko-niemieckich, to zależą one od tego, jak Niemcy będą się odnosiły do Litwy.

SPRAWA ROZBROJENIA.

Le Populaire 13.VI. w art. L. Bluma, twierdzi, że zasada równouprawnienia Niemiec może być rozumiana dwojako: albo jako równouprawnienie w zbrojeniach według rozumienia tej zasady przez niemiecką reakcję, albo jako równouprawnienie w progresywnem rozbrojeniu się wszystkich narodów — według rozumienia niemieckich socjal - demokratów i Hilferdinga. Jeżeli konferencji rozbrojeniowej uda się ustalić plan progresywnej redukcji zbrojeń i przeprowadzić zakaz niektórych rodzajów broni, jak również zamiejszenie kredytów wojennych, to zapoczątkuje ona iemsamem równouprawnienie według rozumienia socjalistów. Jeżeliby konferencja skończyła się niepowodzeniem, a dumi sygnatariusze traktatu wersalskiego obstawaliby przy utrzymaniu obecnego stanu swego uzbrojenia, wtedy żądanie równouprawnienia w sensie reakcyjnym stałoby się logiczną konsekwencją dla Niemiec.

ważanej obecnie przez Trybunał Haski sprawy kłajpedzkiej, to — zdaniem min. Zauniusa — należy spodziewać się, iż Trybunał wyda sprawiedliwą decyzję. Na czele numeru dziennik zamieszcza treść obszernego przemówienia, wypowiedzianego na zjeździe przez prez. Smetonę. Prezydent zwrócił w swem przemówieniu uwagę na panujący w świecie kryzys gospodarczy i polityczny, zaznaczając, że przyczyn tego należy szukać w przeżyciu się ustroju parlamentarnego. Litwa — według Smetony — winna pójść śladem Włoch, które zniosły u siebie ustrój parlamentarny. Należy wprowadzić na Litwie włoskie zasady, lecz zrealizować je w sposób, który najbardziej odpowiadałby narodowi litewskiemu.

Rytas 13.VI zaznacza, że min. Zaunius dotknął w swem przemówieniu również sprawy wileńskiej.

Lietuvos Žinios 11.VI zamieszcza wiadomość o przesłaniu przze Anglję drugiej noty rządowi litewskiemu w sprawie tworzącej się handlowej floty litewskiej. Nota domaga się rozwiązania założonego ostatnio t-wa okrętowego angielsko - litewskiego, którego istnienie byłoby — zdaniem rządu angielskiego — ze szkodą dla interesów floty angielskiej.

Dziennik ze źródeł miarodajnych dowiaduje się, iż pod wpływem nacisku, wywartego na Litwę przez Anglję, plan tworzenia przez Litwę własnej floty handlowej ulega likwidacji.

Lietuvos Aidas 10.VI w art. wst. wzywa społeczeństwo litewskie do większego zainteresowania się handlem, w celu wyrugowania z tej dziedziny życia mniejszości żydowskiej oraz w celu zmniejszenia bezrobocia wśród młodzieży, otrzymującej ogólne wykształcenie.

Dzień Kowieński 11.VI, w art. wst., omawiającym wzrost militarystycznych nastrojów w Niemczech, zwraca uwagę społeczeństwa litewskiego na konieczność zdania sobie sprawy z niebezpieczeństwa, jakie zagraża Litwie ze strony nowych Niemiec. Dziennik pisze m. inn.: „Niemcy nadchodzące, grożąc pięścią w stronę Kłajpedy, wołają: Nasze porachunki jeszcze nie skończone! Nadchodzą Niemcy rewizjonistyczno - odwetowe, nieobliczalne, wyznawcy teorji predestynowanej do panowania nad światem rasy germańskiej, dla których ziemie sąsiadów są tylko terenem niemieckiej kolonizacji. O miedzę z nami odradza się średniowieczne krzyżactwo, brutalne, gotowe realizować odwieczny „Drang nach Osten", nie przebierając w środkach, chociażby przy pomocy prowokacji (ciągłe alarmy gdańskie!). Po tamtej stronie granicy przychodzą do głosu i do władzy zwolennicy rozstrzygnięcia zatargu kłajpedzkiego przy pomocy wysłania do Kłajpedy krążownika i dywizji Reichswehry. A są to jednocześnie, — nie należy zapominać, — te same Niemcy, z któremi nietylko utrzymujemy serdeczne stosunki w mniemaniu, iż łączy nas z niemi ogólny interes, lecz o które oparliśmy się z zaufaniem, z któremi zaangażowaliśmy się od samego początku w ścisłej współpracy politycznej i z któremi w 50 proc. jesteśmy związani stosunkami gospodarczemi. Jeśli cała Europa obserwuje niemieckie metamorfozy z największym niepokojem, to zrozumiałem jest, iż na Litwie mogą one budzić przerażenie. Powaga sytuacji coraz bardziej odsłania niebezpieczeństwa impasu, w jaki zabrnęliśmy".

Litewska prasa opozycyjna z 10 i 11.V zamieszcza p. n. „Teror przeciwko Litwinom w Prusach Wsch." obsz. korespondencję, informującą o ostrym ucisku mniejszości litewskiej w Prusach Wsch. przez władze niemieckie. Koresp. podkreśla, że Litwini, którzy nie ukrywają swej narodowości, oskarżani są o zdradę stanu oraz pozbawiani pracy.

Litewska prasa opozycyjna z 10.VI donosi o aresztowaniu przez władze niemieckie powiatowego naczelnika policji litewskiej w kraju kłajpedzkim, Dzenkaitisa, który za zezwoleniem władz niemieckich udał się do Niemiec w sprawach osobistych.

Königsb. Hart. Ztg i Königsb. Allg. Ztg. z 14.VI wyrażają oburzenie z powodu oświadczenia Sidzikauskasa w Trybunale Haskim, że Prusy Wschodnie są krajem zamieszkałym w mniejszości przez Niemców i nazywają wywody delegata litewskiego absurdalnemi.

Ostpr. Ztg. 14.VI podkreśla bezradność rządu litewskiego w odniesieniu do sprawy kłajpedzkiej i donosi o wykorzystywaniu tej sytuacji przez opozycję na Litwie.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Cuvantul 13.VI. w art. wst. twierdzi, że powrót Rumunji do zasad demokratycznych przez powstanie rządu Vaida Veovod'a jest pożyteczny dla kraju zarówno wewnątrz jak i nazewnątrz. Dziennik wyraża zdziwienie, z tego powodu, że ogół stronnictw mimo, iż domagał się powrotu do ustroju demokratycznego, nie chce wziąć udziału w nowym rządzie, ponadto wyraża jeszcze niezadowolenie z powstania tego rządu.

Adeverul 11.VI w art. wst. podkreśla, że obecny rząd Vaida Voewoda', wybrany tylko w celu dokonania wyborów, jest jedynem wyjściem w obecnem trudnem położeniu, wobec tego, że utworzenie rządu koalicyjnego okazało się niemożliwem. Osoba premjera daje rękojmię, że wybory będą swobodne, co umożliwi wypowiedzenie się narodu, jakiego rządu pragnie.

DALEKI WSCHÓD.

Prawda 13.VI, donosi z Tokio, że odbyło się tam doroczne zebranie towarzystwa japońsko-sowieckiego, na którem obecni byli premjer Saito, naczelnik sztabu generalnego, książę Kanina i szereg wybitnych polityków japońskich. Premjer Saito, książe Kanina i ambasador sowiecki Trojanowski wygłosili przemówienia, w których podkreślili znaczenie towarzystwa japońsko-sowieckiego dla rozwoju przyjaznych stosunków pomiędzy Japonją i Z.S.R.R.

RÓŻNE.

Slovak 5.VI, pisze, że szkolnictwo słowackie, które z takim trudem tworzy się od kilkunastu lat, musi walczyć jeszcze z naporem czeskim. W ostatnich czasach Czesi starają się o wprowadzenie obowiązkowej nauki języków czeskiego i węgierskiego do szkół średnich na Słowaczyźnie, jakoby tego wymagał interes państwowy. Dziennik podkreśla, że Czesi nie poczuwają się natomiast do obowiązku znajomości języka słowackiego, choć zajmują tutaj stanowiska urzędnicze. Najpierw zatem należy językowi słowackiemu przywrócić jego prawa, a potem dopiero można mówić o przywilejach dla obcych języków.

Sprostowanie: W dodatku do Nr. 133 „Przeglądu Prasy Zagranicznej" mylnie podana została nazwa czasopisma „Je suis partout", którą niniejszem prostujemy.

Druk „Kadra". Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.